

Wielki Brat patrzy na finanse Polaków

21 czerwca 2013

Fiskus chciałby pełnego wglądu w nasze konta bankowe, ubezpieczenia itd. – donosi „Puls Biznesu”. Proponujemy zajrzeć w projekt i zwracamy uwagę na istotną rzecz – fiskus powinien udowodnić, że to byłoby niezbędne dla jego działań.

„Puls Biznesu” donosi, że Wielki Brat patrzy na finanse Polaków. Gazeta pisze, że Ministerstwo Finansów ma zamiar zmusić banki, domy maklerskie, fundusze inwestycyjne i nawet firmy ubezpieczeniowe, aby te za darmo przekazywały organom skarbowym wszystkie informacje o rachunkach klientów, dokonywanych wpłatach i wypłatach, udzielonych kredytach itd. Nawet Poczta ma ujawniać szczegóły dotyczące przekazów pieniężnych.

Powyższy pomysł znalazł się w w projekcie założeń nowelizacji ordynacji podatkowej. Ten projekt można znaleźć w Rządowym Centrum Legislacji i niestety jest to trudny do przeszukiwania dokument zawierający skany (jak zwykle). Pod tym tekstem znajdziecie jego kopię, a my podpowiadamy, że niepokojące zapisy znajdziecie na stronie 57 i kolejnych.

Nie bądźmy naiwni – Ministerstwo Finansów zajmuje się głównie myśleniem nad tym, w jaki sposób wyciągnąć jeszcze więcej pieniędzy od podatników. Jego pomysły w pewnym sensie nie są zaskakujące, ale bardziej zaskakujące może być to, jak podejdzie do tego reszta rządu i jakie dokładnie przepisy powstaną na bazie tych założeń.

Dla „Dziennika Internautów” szczególnie ciekawa jest kwestia prywatności i dostępu do danych. W tym temacie warto porównać pomysły Ministerstwa Finansów z tym, o czym mówił Generalny Inspektor Ochrony Danych w wywiadzie opublikowanym na początku czerwca w „Dzienniku Internautów” w tekście pt. [„Politycy są](#)

[kreatywni, jeśli chodzi o zbieranie naszych danych](#)".

W tym wywiadzie dr Wojciech Wiewiórowski podkreślał, że administracja publiczna nie powinna zbierać danych tylko dlatego, że są one „przydatne”

– Pamiętajmy, że art. 51 Konstytucji RP wprost stanowi, że władza publiczna nie może gromadzić innych informacji niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Nie ma zatem prawa zbierać informacji, które mogą być jej „przydatne”, „potrzebne”, „logiczne” czy „ekonomicznie opłacalne”. Może pozyskiwać tylko te, które są „niezbędne” – mówił Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych.

Wojciech Wiewiórowski podkreślił też, że administracja publiczna nie powinna mieć możliwości przesiewowego przeglądania danych. Jeśli firmy mają przekazywać jakieś dane urzędnikom, powinno to następować tylko przy okazji konkretnych spraw.

Piszę o tym, aby zwrócić uwagę na sposób myślenia, który powinien cechować polityków proponujących podobne rozwiązania w zakresie dostępu do danych. Puls Biznesu cytuje dziś przedstawiciela Ministerstwa Finansów Macieja Grabowskiego, który twierdzi, że „nie ma żadnego powodu, aby te dane (bankowe – red.) były utajniane przed organami podatkowymi”.

Otóż jest powód! Te dane dotyczą nas i powinny być niedostępne dla urzędników tak długo, jak długo urzędnicy nie wykażą, że ich zbieranie jest niezbędne.

Kopię projektu założeń znajdziecie [TUTAJ](#).

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)